

KONIECZNOŚĆ MODLITWY LITURGICZNEJ W NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH PORZĄDKACH NABOŻEŃSTW

Po grzechu pierworodnym, ludzkość była w stanie skłócenia z Bogiem, niezdolna do oddawania prawdziwej czci swemu Stwórcy i Ojcu, a w konsekwencji zdążająca ku zagładzie, ku wiecznej śmierci. I w takim stanie zastał ludzi Jezus Chrystus, nasz Pośrednik i Arcykapłan Nowego Przymierza, przychodząc na świat. Dzięki Jego Misterium paschalnemu "wszyscy ludzie zostali szczęśliwie zawróceni z tej drogi, która ich wiodła ku zgubie i zagładzie, a skierowani zostali do Boga, aby współpracując w osiągnięciu własnego uświęcenia, którego źródłem jest Krew Baranka Niewinnego, oddawali chwałę należną Bogu" (Mediator Dei, nr 28).

Zbawienie obiektywnie dokonane przez Chrystusa, każdy wierzący musi uczynić "swoim zbawieniem". Musi zatem spotkać się ze zbawiającym Chrystusem. I dlatego Chrystus jako Arcykapłan i Pośrednik między Bogiem a ludźmi, musi być dostępny dla człowieka w każdym czasie i w każdym miejscu. Musi nadal spełniać swoje funkcje kapłańskie. To wszystko jest możliwe w Kościele, w różnych czynnościach liturgicznych. Mówił na ten temat już papież Pius XII w swojej encyklice "Mediator Dei" (1947 r.): "Niebieski Odkupiciel pragnął, by życie kapłańskie, które rozpoczął za swego śmiertelnego bytu przez modlitwy i ofiarę, przetrwało również na wieki w Ciele Jego Mistycznym, czyli w Kościele. Dlatego ustanowił widzialne kapłaństwo, by na wszelkim miejscu była składana ofiara czysta i by wszyscy ludzie, tak ze Wschodu, jak i Zachodu, z grzechu oczyszczeni, a posłuszni nakazom swego sumienia, pełnili dobrowolnie i chętnie służbę Bogu. Przez to Kościół wierny i posłuszny poleceniom swego Założyciela, sprawuje urząd kapłański przede wszystkim przez liturgię. Na pierwszym miejscu czyni to przy ołtarzu, gdzie się Ofiara krzyża nieustannie przedstawia i odnawia, z różnicą jedynie w sposobie ofiarowania. Następnie czyni to przez sakramenty, które są szczególnymi środkami udzielającymi ludziom życia nadprzyrodzonego. Wreszcie pełni swój urząd przez hymn pochwalny, który codziennie śpiewa Bogu Najwyższemu" (MD 28–29; por. 34–35).

1. Modlitwa liturgiczna aktualizuje kapłaństwo Chrystusa

Urząd kapłański Chrystusa, Kościół sprawuje nie tylko przez uobecnianie Jego Męki, Śmierci i Zmartwychwstania we Mszy św. i przez szafarstwo Sakramentów, ale także "przez hymn pochwalny, który codziennie śpiewa Bogu" (MD 29).

Modlitwa, oprócz przepowiadania Bożego Słowa, wypełniała całe ziemskie życie naszego Zbawiciela. Jezus Chrystus uczestniczył w modlitwie publicznej w synagodze, a czynił to nie sporadycznie, ale zwyczajowo (por. Łk 4,16). Chodził także na modlitwę do świątyni, którą wprost nazwał "domem modlitwy", karcąc tych wszystkich, którzy chcieli ją uczynić "jaskinią zbójców" (por. Mt 21,13).

Odmawiał też nasz Pan tradycyjne błogosławieństwa przy posiłkach: podczas rozmnożenia chlebów (Mt 14,19; 15,36; J 6,11), przy Ostatniej Wieczerzy (Mt 26,26–27; Mk 14,22–23; Łk 22,10; 1 Kor 11,23–26) i w Emaus (Łk 24,30). Przed udaniem się ze swoimi uczniami na Górę Oliwną, odśpiewał hymn (Mt 26,30). Wszystkie ważne wydarzenia z Jego życia były związane z modlitwą. I tak: modlił się podczas Chrztu w Jordanie (Łk 3,21–22), przed powołaniem dwunastu apostołów (Łk 6,12n), w czasie swego Przemienienia (Łk 9,28–29), uzdrawiając głuchoniemego (Mt 7,34) i wskrzeszając Łazarza (J 11,41–42), przed nauczeniem swoich uczniów modlitwy "Ojcze nasz" (Łk 11,1).

Także codzienna działalność Jezusa łączyła się ściśle z modlitwą, a nawet z niej wypływała. Modlił się Zbawiciel "nad ranem, gdy jeszcze było ciemno" (Mk 1,35), a także wieczorem, aż do czwartej straży nocnej, tj, między godziną 3 a 6 rano (Mt 14,23–25; Mk 6,46–48). Modlił się, gdy błogosławił dzieci (Mt 19,13), modlił się także za Piotra, aby nie ustała jego wiara (Łk 22,32). "Jezus rozradował się w Duchu Świętym i rzekł: Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi..." (Mt 11,25; Łk 10,21), gdy uczniowie powrócili z misji i donieśli swemu Mistrzowi, że nawet złe duchy wypędzali w Jego Imię.

Modlitwa ożywiała całą mesjańską działalność Jezusa Chrystusa i Jego przejście z tego świata do Ojca. Gdy Jego dusza doznała lęku, w obliczu męki, prosił nasz Pan: "Ojcze, wsław Twoje Imię" (J 12,27–28). W swojej modlitwie arcykapłańskiej, modlił się za uczniów i za przyszły Kościół (J 17,1–26). W Ogrojcu, błagał: "Ojcze mój, jeśli to możliwe, niech Mnie ominie ten kielich! Wszakże nie jak Ja chcę, ale jak Ty... Ojcze mój, jeśli nie może Mnie ominąć ten kielich, i muszę go wypić, niech się stanie wola Twoja" (Mt 26,39.42). Na krzyżu zaś modlił się nawet za swoich prześladowców: "Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią" (Łk 23,43). Słowa psalmu 21 (w.2): "Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił" – skarżył się Ojcu (Mt 27,46; Mk 15,34), by w końcu oddać się Mu całkowicie: "Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego" (Łk 23,46; Ps 30,6).

W końcu, po swoim Zmartwychwstaniu, nasz Zbawiciel "zawsze żyje, aby się wstawiać za nami" (Hbr 7,25).

Ten hymn chwały, który rozpoczął na ziemi Jezus Chrystus, ma nieustannie rozbrzmiewać. I dzieje się to w Kościele, w Mistycznym Ciele Chrystusa, które razem ze Swoją Głową nieustannie wielbi Ojca, składa Mu dziękczynienie, przeprasza Go i przedkłada Mu różne prośby. W ten sposób nasz Pan aktualizuje swój urząd kapłański. Działa jako Arcykapłan, jako nasz Pośrednik. I dlatego tej modlitwy liturgicznej nie może zabraknąć w Kościele, tak jak nie może zabraknąć odprawiania Mszy świętej, czy szafarstwa Sakramentów Świętych.

2. *Modlitwa liturgiczna – modlitwą całego Kościoła*

W każdej czynności liturgicznej występuje cały Kościół, tj. Chrystus – Jego Głowa i Mistyczne Ciało, czyli wszyscy ochrzczeni.

Był czas, kiedy liturgia – czynność całego Ludu Bożego, stała się czynnością duchownych. Kapłan stał się jedynym celebrazem czynności liturgicznych, a wierni zapomniani, oddzieleni od prezbiterium, odprawiali indywidualnie lub wspólnie swoje praktyki modlitewne, "na tle liturgii". Doszło nawet do tego, iż uważano, że jedynie kapłan ofiaruje Bogu Ojcu Najświętszy Dar, tj. Ciało i Krew Jezusa Chrystusa, a uczestniczący we Mszy świętej wierni, tylko składają w ofierze chleb i wino. Kapłan także w ich imieniu miał nawet przyjmować Komunię świętą. A dla wiernych namiastką Komunii św. miało być tylko oglądanie konsekrowanej Hostii, czyli tzw. Komunia święta "przez widzenie" ("communio per visum"). Udział ludu nie był także widoczny przy sprawowaniu sakramentów świętych, szczególnie przy dwóch sakramentach inicjacji chrześcijańskiej. Bierzmowania udzielano rzadko, a Chrzest święty odbywał się prawie że prywatnie, nie rzadko w zakrystii.

Ten sam los spotkał – z biegiem czasu – także i Modlitwę liturgiczną. Kościół apostołowski gromadził się na modlitwie tak samo jak na sprawowanie Eucharystii. Takie modlitewne Zgromadzenie widzimy zaraz po Wniebowstąpieniu Jezusa Chrystusa. Świadkowie tego wydarzenia "wrócili do Jerozolimy z góry zwanej Oliwną... Przybywszy tam weszli do sali na górze i przebywali w niej: Piotr i Jan, Jakub i Andrzej, Filip i Tomasz, Bartłomiej i Mateusz, Jakub, syn Alfeusza i Szymon Gorliwy, i Juda (brat) Jakuba. Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa, i braćmi Jego" (Dz 1,12–14). Po Zesłaniu Ducha Świętego i po kazaniu św. Piotra, kiedy nawróciło się około trzech tysięcy Żydów (Dz 2,1–41), autor Dziejów Apostolskich znowu zauważa, że Kościół jerozolimski jest wspólnotą modlącą się: "trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach" (Dz 2,42). Kiedy uwięziono Piotra "Kościół modlił się za niego nieustannie do Boga" (Dz 12,5). Paweł i Syłas uwięzieni w Filippach "modlili się, śpiewając hymny Bogu" (Dz 16,25).

Już w czasach apostołskich, trzymając się zwyczajów żydowskich, a jeszcze bardziej naśladowując przykład Chrystusa, modlono się w określonych godzinach dnia i nocy, między innymi o godzinie trzeciej rano (tj. 9), szóstej (tj. 12) i dziewiątej (tj. 15), a także o północy.

Tradycję modlitw w określonych godzinach przejął Kościół poapostołowski w II i w III wieku. Wtedy to wypracowano przede wszystkim modlitwy w godzinach nocnych, tzw. wigilie, które były pierwowzorem Matutinum, czyli obecnej Godziny czytań. Oprócz modlitw nocnych, chrześcijanie gromadzili się także w ciągu dnia, przede wszystkim rano i wieczorem, a także o godzinie trzeciej (tertia), szóstej (sexta) i dziewiątej (nona).

Przestrzeganie tych Godzin modlitewnych przez chrześcijan, w trzech pierwszych wiekach, nie było objęte żadnym przepisem prawnym, ale wynikało

jedynie z potrzeby ich serca. Począwszy zaś od wieku IV, gdy Kościół uzyskał wolność, modlitwa w różnych godzinach dnia i nocy staje się powoli obowiązkiem różnych społeczności kościelnych, gromadzących się wokół kościołów katedralnych, pod przewodnictwem biskupa, albo tworzących kręgi monastyczne. Na te modlitwy prowadzone przez te różne wspólnoty przychodzą jednak nadal także wierni świeccy i to nawet dość licznie.

Kiedy zaś Godziny liturgiczne, podobnie jak i cała liturgia, były odprawiane w niezrozumiałym dla ogółu języku, jedynymi aktywnymi uczestnikami tych modlitw byli duchowni. A wiernych świeckich reprezentowali: organiści, kantorzy, kierownicy szkół parafialnych i uczniowie, a także młodzieńcy, zwykle dwaj wyćwiczeni w śpiewie ("juveni chorum cantoris"). I wtedy, najczęściej Matutinum i Nieszpory, w parafiach wiejskich, śpiewał proboszcz lub wikariusz z organistą. Brak organisty zwykle powodował zaniedbywanie tych modlitw. Do rzadkości natomiast należały parafie, w których oprócz organisty, byłby jeszcze tak bardzo przydatny w śpiewie Godzin modlitewnych, kantor. W parafiach większych, gdzie pracowało więcej duchownych, np. w katedrach, kolegiach i prepozyturach, zwykle wszyscy (także altarzyści, prebendarze, mansjonarze, promotorzy bractw) włączali się – z różnych tytułów – do wspólnej modlitwy liturgicznej. W tych też kościołach śpiewano nie tylko Jutrznę i Nieszpory, ale także wszystkie pozostałe Godziny brewiarzowe.

Różne synody wzywające wiernych świeckich do uczestnictwa w modlitwach liturgicznych, szczególnie w Jutrznii i w Nieszporach, odprawianych w niezrozumiałym dla nich języku, argumentowały to swoje wezwanie przekonaniem, że nawet bierne uczestnictwo w tych modlitwach, ma wpływ na wzrost ich pobożności.

Autor "Kolędy duchownej", z 1753 r., uzasadnia udział w Jutrznii i w Nieszporach Bożym przykazaniem, nakazującym święcenie dni świętych: "Przykazanie Boskie jest: «Nie zabijaj», nie masz tam, żeby nie truć, a przecię, gdyby kto kogo otruł, tak by zgrzeszył, jako gdyby zabił. Takci i tu choć nie masz żeby kazania słuchać, ale że jest, aby święto święcić, to się ma rozumieć, aby nie tylko Mszy słuchali, ale i kazania, i Jutrznii, i Nieszporów"¹. Ks. Jan Piotrowski opisując obrzędy religijne w r. 1816 także zwraca uwagę na to, że święcenie dnia świętego nie ogranicza się tylko do wysłuchania Mszy świętej. A następnie, mówiąc o obowiązkach kościelnego, pośrednio świadczy także o udziale wiernych w Jutrznii. Wśród tych bowiem obowiązków, kościelny powinien między innymi: "dać baczość, ażeby lud schodzący się (gdy kapłan zaczął Jutrznę) zwyczajnie sobie zajmował miejsce, czyniąc wolny przechód później przybywającym... a gdy kapłan ostatnią kończy lekcję na Jutrznii, kościelny dzwonić ma w dzwon wielki, potem zaś, jeśli być ma Msza, zadzwoni w sygnaturkę..."². W modlitewniku "Wzniesienie myśli do Boga", wydanym w Rzeszowie, w r. 1844, po modlitwach

1.M.J.Nowakowski, Kolęda duchowa, Kraków 1753 s.282 nr 126.

2.J.Piotrowski, Opisanie obrządków religijnych dla użytku sług Kościoła w języku polskim pierwszy raz przez... uczynione, Kraków 1816 s. 65.

porannych i modlitwach do Mszy świętej, są: "Modlitwy wieczorne w Nieszpory", a przy nich następująca uwaga: "Ponieważ Nieszpory odbywać się zwykły w porę taką, gdyienne prace już ukończone zostały, byłoby rzeczą naganną opuszczać z umysłu to Nabożeństwo. Następujące modlitwy należą więc do powszednich czyli codziennych, które każdy chrześcijanin odmawiać powinien...". Po tej uwadze umieszczono dwie wersje Nieszporów: krótszą – codzienną i dłuższą – niedzielną³. O udziale wiernych w Jutrznii i w Nieszporach w 2. połowie XIX wieku, świadczy "Kurenda" przemyska z 1885 r. W tym urzędowym piśmie Kurii Biskupiej w Przemyślu, zalecony jest "Psałterz Dawidowy", wydany w języku łacińskim i polskim przez ks. Leonarda Soleckiego, proboszcza w Milczycach. Miał on być szczególną pomocą dla "wielu z ludu, którzy śpiewają jutrznię i nieszpory w kościołach naszych bądź po łacinie bądź po polsku"⁴. W tym czasie pojawiają się liczne przekłady Jutrznii na język polski, by "wierni znajdujący się na tym nabożeństwie, albo w domu, po modlitwach porannych mogli odmawiać te modlitwy"⁵. Biskup przemyski, Łukasz Ostoja Splecki, w swoim "Porządku nabożeństw" z 1892 r., uwzględnia i Jutrznię i Nieszpory, chociaż już pozwala w pewnych przypadkach zastąpić Jutrznię, Godzinkami⁶. Następca Soleckiego, biskup Józef Sebastian Pelczar (1900–1924), powołując się na powyższy "Porządek nabożeństw" z r. 1892, pozwala opuścić Jutrznię w przypadku konieczności sprawowania sakramentu pokuty⁷. Przemyskie Kongregacje dekanalne w r. 1911 zaproponowały, aby całkowicie znieść Jutrznię w tych parafiach, gdzie jest tylko jeden kapłan. Natomiast w parafiach, w których pracuje dwóch kapłanów proponowano odprawianie Jutrznii tylko w większe święta, względnie tylko w porze letniej, tj. od kwietnia do października. Owcześniejszy Ordynariusz przemyski nie poszedł za tymi sugestiami i polecił, aby zczekano na nowy "Porządek nabożeństw"⁸. Jednak trzy lata później, na synodzie w 1914 r., biskup Pelczar zniósł Jutrznię, nakazując, aby tam, gdzie pracuje tylko jeden kapłan, w miejsce Jutrznii odprawiano cichą "Prymarię", bez wystawienia Najświętszego Sakramentu i bez kazania⁹.

Biskup Pelczar starał się także znaleźć uzasadnienie dla Nieszporów odprawianych w języku polskim. I znalazł je w dekrete Świętej Kongregacji Rytów, z dnia 13 maja 1888 r., który pozwala ludowi śpiewać różne pieśni i litanie wtedy, kiedy kapłan odmawia po cichu Nieszpory¹⁰. I właśnie w ten sposób

3. Wzniesienie myśli do Boga czyli wybór osobliwych modlitw na duchową pociechę i pożytek wiernych św. Kościoła katolickiego z dodatkiem najużywanych pieśni. Wydanie trzecie poprawione, Rzeszów 1844 s. 36–46.

4. "Kurendy" 1885 rok, s. 21.

5. Rok kościelny. Nabożeństwo na wszystkie niedziele i uroczystości kościelne. Wykład obrzędów... przez S.M.K.B.Ł.Ż., Warszawa 1885 s. 5nn.

6. "Kurendy", 1892 r., nr 1 s. 3 i 7.

7. "Kronika Diecezji Przemyskiej", r. 5:1905 s. 201.

8. "Kronika Diecezji Przemyskiej", r. 12:1912 s. 383.

9. Akta Kongregacji Synodalnej 1914 s. 41–42.

10. Akta Kongregacji Synodalnej 1908 s. 20.

odprawiane Nieszpory, tzn. wierni śpiewali je w języku polskim, a kapłan odmawiał z brewiarza po łacinie, stały się ulubionym nabożeństwem bardziej pobożnych wiernych, aż do zupełnego wyeliminowania ich w niektórych parafiach przez wprowadzenie Mszy świętych popołudniowych. Ta likwidacja Nieszporów na korzyść Mszy św. wieczornej, następowała wbrew intencjom Kościoła posoborowego.

Faktem jest jednak, że to właśnie zarówno Jutrznie jak i Nieszpory zastąpiono Mszami świętymi. Jutrznie wyeliminowano zupełnie, wprowadzając w jej miejsce Mszę poranną – Prymarię. Natomiast Nieszpory, w niektórych parafiach, zastąpiono Mszą św. wieczorną. I w ten sposób są obecnie takie parafie, w których – od wielu już lat – została przerwana modlitwa liturgiczna.

3. Teologiczna wymowa Jutrznii i Nieszporów

Niedzielny porządek nabożeństw w kościołach parafialnych wiele by zyskał i pomagałby wiernym we wzroście duchowym, gdyby – z modlitw liturgicznych – znalazły się w nim przynajmniej I i II Nieszpory oraz Jutrznia.

Jutrznia, głównie dzięki kantykom, psalmom, hymnom i prośbom ma przede wszystkim charakter modlitwy uwielbiana i wychwalania Bożego Majestatu, modlitwy dziękczynnej oraz modlitwy porannej. W uwielbianiu Boga pomagają nam głównie dwa kantyki z Księgi Daniela (3,57–88.56: I i III tydz; 3,52–57: II i IV tydz).

Pierwszy kanyk z prorocstwa Daniela (3,57–88.56) jest hymnem Trzech Młodzieńców. Człowiek, który w jakiś sposób dotknął Boga i przeżył dogłębnie Jego wielkość, czuje, że nie jest w stanie sam tego wielkiego Boga wielbić i dlatego wzywa wszystkie dzieła Pańskie: rozumne i nierozumne, ożywione i martwe, by pomogły mu wyśpiewać Wszechmocnemu Bogu należną cześć i uwielbienie. Taką ma treść ten właśnie kanyk. Mogą nim się modlić przede wszystkim ludzie wrażliwi na Boga i na świat, który ich otacza, ludzie o sercu przepełnionym wdzięcznością.

Także drugi kanyk Daniela (3,52–57), będący wprowadzeniem do hymnu Trzech Młodzieńców, wzywa wszystkie dzieła Pańskie do uwielbiana i wychwalania Boga "ojców naszych". Skoro Wszechmocny Bóg wypełnia sobą cały wszechświat: jest w przybytku Swojej świętej chwały, jest na tronie Swojego królestwa, zasiada na Cherubach i patrzy w otchłanie, jest na sklepieniu niebieskim – to rzeczywiście, wszędzie i wszystko powinno Go uwielbiać i wychwalać.

Uwielbieniem całej Trójcy Świętej jest każdy z niedzielnych hymnów, dzięki doksologii. I tak: w drugim hymnie z Jutrznii 1.tygodnia, doksologia ta brzmi: "Boże w Trójcy niepojęty, – Ojczy, Synu, Duchu Święty, – Tobie chwałę oddajemy, – Niech dla Ciebie dziś żyjemy"; a w 2.i 4.tygodniu: "Spraw to, błagamy, Boże jeden w Trójcy, – A Twoja chwała niech napęlni ziemię, – Ojczy i Synu, i Duchu Najświętszy, – Dawco pociechy".

Nawet wtedy, gdy w doksoologii akcentowane jest uwielbianie Syna Bożego, to jednak zawsze podkreślana jest Jego łączność z Ojcem i Duchem Świętym. Np. "Baranku Boży, zmartwychwstały Panie, – Zbawieni łaską, Twoją Krwią obmyci, – Wielbimy Ciebie przez Twą jedność z Ojcem – W Najświętszym Duchu. Amen" (1. i 3. tydz).

O wybitnie pochwalnym charakterze Jutrznii świadczy już sama jej łacińska nazwa: "laudes matutinae" (laudo, –are: chwalić, sławić, uwielbiać; matutina, –ae: rano, poranek) = poranne wychwalanie. Oprócz tego, w psalmodii Jutrznii, po kantyku ze Starego Testamentu, zamieszczony jest psalm pochwalny. Są to, dla niedziel czterech tygodni, następujące psalmy: 149 (1. tydz), 150 (2. i 4. tydz), 148 (3. tydz).

Psalm 148, który należy do gatunku hymnów, zaczyna się i kończy wezwaniem do chwalenia Boga. Najpierw psalmista wzywa – aby czyniły to – niebo i jego byty (w. 1–6), a następnie ziemia i wszystko, co się na niej znajduje (w. 7–14). W psalmie tym jest podkreślona prawda, że Bóg jest Stwórcą całego świata i jego najwyższym Władcą. Z tej prawdy wynika konsekwentnie obowiązek oddawania czci Bogu, w czym człowiekowi mają pomóc wymienione tutaj różne byty. Psalm ten był "pieśnią pochwalną... synów Izraela, ludu, który jest Mu bliski" (w. 14). Szczególnie jednak powinien on być modlitwą pochwalną Ludu Bożego Nowego Testamentu, który przez Chrystusa i w Chrystusie, stał się stokroć bliższy Bogu od Izraelitów. Przez Chrystusa bowiem i w Chrystusie jesteśmy dziećmi Bożymi, "synami w Synu" (filii in Filio).

Drugi z psalmów pochwalnych, psalm 149, to hymn zwycięzców na cześć Boga. Najpierw psalmista kieruje wezwanie do Izraela, aby śpiewał na cześć Boga "pieśń nową" (w. 1–3), tzn. nie świeżo napisaną, ale taką, która jest pod względem czasowym i przestrzeni pieśnią ostatnią, bo ma być śpiewana po dokonanych wybawieniu przez Boga, którego wszystkie inne wybawienia były tylko zapowiedzią. Uwielbianie Boga, jako Stwórcę i Króla, Który "swoj lud miłuje", ma się dokonywać przy pomocy muzyki i tańców. Bóg "pokornych wieńczy zwycięstwem", a ukarze ciemnych, zgodnie z zapowiedzianym wyrokiem. Psalm ten budzi odwagę, nadzieję i radość także u Ludu Bożego Nowego Testamentu. Uczy bowiem, że każda sprawa Boża odniesie na tym świecie ostatecznie zwycięstwo. Bronią zaś, którą mamy się posługiwać w walce z mocami ciemności, nie jest "miecz obosieczny" (Pan Jezus przestrzegał, że ci którzy mieczem walczą, od miecza poginą: Mt 26,52), ale wielbienie Boga, jako naszego Stwórcę i Króla.

Trzeci psalm pochwalny, psalm 150, przeznaczony na niedzielę 2. i 4. tygodnia, to także hymn, a raczej poszerzone wprowadzenie do hymnu, rozpoczynający się i kończący wezwaniem do wychwalania Boga. Psalmista wzywa wszelkie stworzenie do wielbienia Boga śpiewem, muzyką i tańcami. Trzeba to czynić zarówno w świątyni, jak i na nieboskłonie (sądzono, że w świętym miejscu niebo styka się z ziemią). Psalmista wylicza instrumenty muzyczne, które towarzyszyły śpiewom psalmów: róg (dźwięk rogu rozpoczynał wojnę i dnie świąteczne, a także rozpoczynał wychwalanie Boga), harfa, cytra,

bęben (posługiwano się nim przy tańcach), struny, flet, dźwięczne cymbały i cymbały brzęczące.

Wychwalanie Boga otrzymało pełne urzeczywistnienie w Jezusie Chrystusie. On rozpoczął na ziemi hymn chwały i teraz kontynuuje go razem ze swoim Mistycznym Ciałem – Kościołem.

Poza uwielbieniem i wychwalaniem Boga, Jutrznia niedzielna ma także charakter modlitwy dziękczynnej. A dzieje się to szczególnie dzięki kantykowi ewangelicznemu "Błogosławiony Pan, Bóg Izraela" (Łk 1,68–79). W Ogólnym Wprowadzeniu do Liturgii Godzin, o kantyku tym czytamy, że zgodnie z wielowiekową i powszechną tradycją Kościoła Rzymskiego, wyraża on chwałę odkupienia i dziękczynienie (OWLG 50). Cały ten kantyk (Łk 1,68–79), składa się tylko z dwóch zdań. W pierwszym, wychwalany jest Bóg za zesłanie Mesjasza (w.68–75), a w drugim (w.76–79) znajduje się proroctwo o działalności Jana Chrzciciela.

Kantyk rozpoczyna się uwielbieniem Boga za to, że wejrzał na swój lud, co uwidoczniło się w dokonanym Odkupieniu, "wzbudzając" z rodu Dawida, Zbawiciela, zgodnie z przepowiedniami (w.68–70). Dalszym tytułem do uwielbienia Boga, jest działalność Mesjasza (w.71–75). Jest to najpierw wybawienie z rąk nieprzyjaciół (w.71 i 74), co było konieczne, aby można było służyć Bogu przez zachowywanie przykazań, sprawowanie kultu publicznego i prywatne życie religijne. Dalszym aktem działalności Mesjasza będzie zmiłowanie się nad pradziadami, którym nie było dane doczekać Jego przyjścia. Zachariasz tutaj zaznacza, że zesłanie Mesjasza i Jego działalność jest wypełnieniem przez Boga przymierza zawartego z Abrahamem, w którym to Bóg przysięga ratować naród wybrany.

Drugą część kantyku, Zachariasz rozpoczyna od zwrócenia się do swego syna, Jana Chrzciciela (w.76–77), słowami Gabriela (w.16–17), przepowiadając to, o czym mówił prorok Malachiasz (3,1), a mianowicie, że będzie on prorokiem Boga i przygotuje Mu drogę. Działalność Jana, miała polegać na pouczeniu ludzi w jaki sposób mogą osiągnąć zbawienie, które dokona się przez odpuszczenie im grzechów. I tak rzeczywiście czynił Jan Chrzciciel nad Jordanem. W ostatnich dwóch wierszach Zachariaszowej pieśni (w.78–79), jest znowu mowa o Mesjaszu, nazywanym tutaj przez ojca Jana Chrzciciela "z wysoka Wschodzącym Słońcem", które oświeca "tych, co w mroku i cieniu śmierci mieszkają" i pomaga nam przez to "nasze kroki skierować na drogę pokoju".

Jutrznia, będąc uwielbieniem i wychwalaniem Boga oraz modlitwą dziękczynną, jest jeszcze modlitwą błagalną, a to zwłaszcza dzięki prośbom, Modlitwie Pańskiej i modlitwom końcowym.

W końcu – omawiając Jutrznie – należy podkreślić, że to uwielbienie i wychwalanie Boga, składanie Mu dziękczynienia i przedkładanie różnych prośb, dokonuje się na początku dnia, czyli że ta Godzina modlitewna ma charakter modlitwy porannej. Św. Bazyli Wielki wyznaczył Jutrznie następujące cele: "Modlitwa poranna jest po to, by Bogu poświęcić pierwsze poruszenie naszych myśli i naszej duszy i żebyśmy wcześniej niczego innego nie podejmowali, zanim

nie rozweselimy się myślą o Bogu, jak jest napisane: «pamiętałem o Bogu i uradowałem się» (Ps 56,4); i żeby nie zabierać się do pracy zanim nie spełnimy tego, co powiedziane: «Ciebie błagam, o Panie, rankiem. Ty głos mój słyszysz, rano przedstawiam Ci prośby moje i czekam» (Ps 5,4–5)¹¹. Poranny charakter tej Godziny modlitewnej daje się zauważyć szczególnie w hymnach, psalmach porannych i w prośbach.

Nieszpory swoją wyjątkowość zawdzięczają charakterowi dziękczynnemu, przez co szczególnie są bliskie Eucharystii – Ofierze dziękczynnej. Św. Bazyli Wielki zaznacza, że w Nieszporach powinniśmy Bogu dziękować "za to, co w tym dniu zostało nam dane, i za dobro, które przez nas było dokonane"¹². Dlatego "Nieszpory odprawia się w porze wieczornej, gdy dzień się już kończy" (OWLG 39). Dziękując tutaj Bogu za wszystkie Jego dobrodziejstwa, swoje dziękczynienie wkładamy także w usta Najświętszej Maryi Panny, aby w ten sposób stało się ono bardziej godne Boga. Właśnie przez ten ewangeliczny kantykt "Wielbi dusza moja Pana (Łk 1,46–55), każde Nieszpory stanowią zasadniczą formę kultu Maryjnego. Śpiewając pieśń Maryi musimy pamiętać o Tej, Której Bóg uczynił naprawdę "wielkie rzeczy", czyniąc Ją Matką Swojego Syna, Jezusa Chrystusa. Ten kantykt stanowi klucz do zrozumienia wszystkich wydarzeń w życiu Maryi: wydarzeń radosnych, bolesnych i chwalebnych.

Nieszpory to także modlitwa uwielbienia i wychwalania Bożego majestatu za wszystko, co Bóg działał dla człowieka i za to, co ciągle czyni, a zwłaszcza za Odkupienie i Zbawienie. Odmawiając tę modlitwę wspominamy Wieczerzę Wielkoczwartkową i Ofiarę Krzyżową z Wielkiego Piątku¹³. Wreszcie patrząc na zachodzące słońce, zwracamy całą naszą nadzieję ku Chrystusowi – Światłu, które nigdy nie zachodzi. Modlimy się i prosimy, by znowu zstąpiło na nas światło: błagamy o przyjscie Chrystusa udzielającego łaski wiecznego światła¹⁴.

Należy podkreślić związek Jutrznii i Nieszporów z Eucharystią. Godziny te w sposób szczególny przygotowują do sprawowania Eucharystii, ponieważ u tych, którzy je odmawiają wzbudzają i podtrzymują dyspozycje konieczne do owocnego sprawowania Eucharystii, jakimi są: wiara, nadzieja, pobożność i duch ofiary. Oprócz tego, Jutrznia i Nieszpory rozszerzają na godziny poranne i wieczorne chwałę i dziękczynienie, jak również wspomnienie zbawczych tajemnic, błagania oraz przedsmak niebieskiej chwały, co zawiera się w sprawowaniu tajemnicy eucharystycznej, która jest "ośrodkiem i szczytem całego życia wspólnoty chrześcijańskiej" (OWLG 12). Jutrznia i Nieszpory to nie tylko uwielbienie Boga, ale i prawdziwe uświęcenie człowieka. Trzeba jednak pamiętać, że wielkie wartości tych Godzin modlitewnych tylko wtedy staną się własnością modlących się tymi tekstami, kiedy będzie u nich zgodność pomiędzy wypowiedzianymi słowami a myślami, kiedy poprostu ich usta nie będą kłamać sercu.

11. Św. Bazyli Wielki, "Regulae fusius tractatae, Resp.", 37,3: PG 31,1014; por. OWLG 38.

12. Św. Bazyli Wielki, dz. cyt.: PG 31,1015; por. OWLG 39.

13. Kasjan, Ustawy życia mnichów, ks. 3, rozdz. 3: PL 49,124; por. OWLG 39.

14. Św. Cyprian, O modlitwie Pańskiej, 85: PL 4,560; por. OWLG 39.

4. *Postulaty praktyczne*

Dawne porządki nabożeństw¹⁵ dawały możliwość przeżywania Mszy świętej jako szczytowego wydarzenia liturgii niedzielnej. Na ten szczyt prowadziły stopnie pośrednie, takie jak: Jutrznia, Godzinki, Różaniec, Koronki, Aspersion, Procesja. Także schodzenie ze szczytu, jakim była niedzielna suma, następowało stopniowo przez: Różaniec, Katechizację, Nieszpory. Liturgia ma swój szczyt, którym jest Eucharystia. I jeżeli liturgia jest właściwie ustawiona, to musi dawać wiernym możliwość powolnego wspinania się na ten szczyt, a następnie spokojnego zstępowania z niego. Stąd liturgia skoncentrowana na samej tylko Mszy świętej, będzie zawsze liturgią "na wysokich obrotach", liturgią męczącą uczestników. Ewidentną wprost rzeczą jest zatem konieczność nabożeństw w niedzielnym modlitewnym porządku, które by do Mszy św. prowadziły i po niej następowały. Wymarzonymi wprost nabożeństwami, mającymi najbliższy związek ze Mszą św., są: Jutrznia i Nieszpory. Pierwsze i drugie Nieszpory oraz Jutrznia (Matutinum) przez całe wieki, aż do początku wieku XX, należały do stałych elementów niedzielnych porządków nabożeństw w kościołach parafialnych. Stąd też i w dzisiejszych porządkach nabożeństw, te Godziny modlitewne muszą znaleźć swoje stałe miejsce. Jutrznia i Nieszpory muszą utkwić w świadomości wiernych jako normalne modlitwy poranne i wieczorne wspólnoty parafialnej czy rodzinnej. Wielką pomocą w parafiach w prowadzeniu tych modlitw, mogą służyć schola liturgiczne, Róże Żywego Różańca, grupy lektorów, ministrantów i różne grupy modlitewne. Dobrze będzie, jeżeli zapraszając wiernych na Jutrznie czy Nieszpory, duszpasterz zapowie w jakiej intencji będą one odmawiane. Nie trzeba chyba dodawać, że w modlitwach tych powinni uczestniczyć przede wszystkim wszyscy duchowni pracujący w danej parafii, a także różne grupy prowadzące bardziej intensywne życie duchowe. I nie należy się zrażać, jeżeli nie będzie wielkich "tłumów" na tych nabożeństwach. Ratunkiem przed załamaniem i rezygnacją, w przypadku małej frekwencji, niech będzie pewność, że nawet wtedy, gdy dwóch, albo trzech się gromadzi w Imię Chrystusa, wśród nich jest On obecny (por. Mt 18,20).

W kościołach katedralnych i kolegiackich, a także w większych parafiach, szczególnie miejskich, oprócz Jutrznii i Nieszporów, należałoby w niedzielnym i świątecznym porządku nabożeństw znaleźć miejsce dla Modlitwy w ciągu dnia (przedpołudniowa, południowa lub popołudniowa), a nawet dla Godziny czytań. W ten sposób stół Bożego Słowa będziemy obficie zastawiać dla wiernych, a prawdziwe perły literatury kościelnej (II czytanie), do tej pory zarezerwowane tylko dla duchownych, wrócą do swoich pierwotnych właścicieli, czyli do całego Ludu Bożego.

15. W. Głowa, *Niedzielna Służba Boża w kościołach parafialnych diecezji przemyskiej w pierwszej połowie XVIII wieku w świetle wizytacji biskupich*, Przemyśl 1993.

Praktykowanie liturgicznej modlitwy we wspólnocie parafialnej, musi iść w parze z modleniem się przy pomocy tekstów liturgicznych indywidualnie, przez poszczególnych wiernych. I dlatego koniecznie trzeba wskazać im Modlitwę przed spoczynkiem nocnym (Kompletę), wraz z rachunkiem sumienia, jako ich wieczorny pacierz.

Wprowadzenie modlitwy liturgicznej do niedzielnych porządków nabożeństw, będzie właściwą odpowiedzią na zachętę św. Pawła, skierowaną do chrześcijan, w Liście do Efezjan (5,20): "Napętniajcie się Duchem, przemawiajcie do siebie wzajemnie w psalmach i hymnach i pieśniach pełnych ducha, śpiewając i wysławiając Pana w waszych sercach".